

Nowości wydawnicze

# Zasłużeni dla medycyny

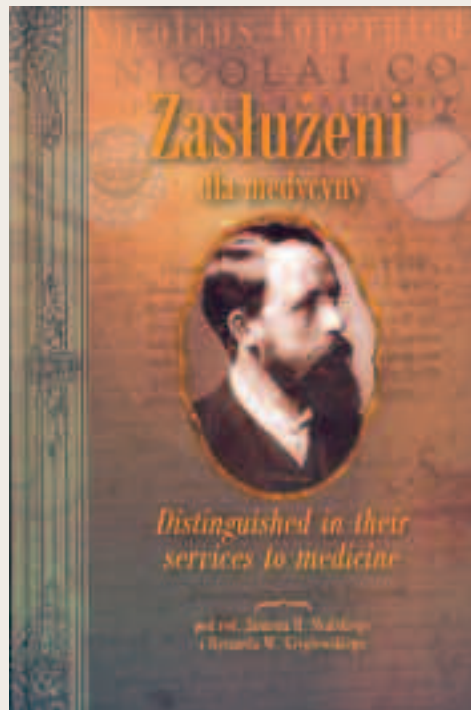
Praca zbiorowa pod redakcją  
Janusza H. Skalskiego

i Ryszarda W. Gryglewskiego.

Wydrukowana w dwóch językach

– polskim i angielskim. Zawiera  
szczegółowe informacje

o 48 naukowcach, których losy  
związane były z Polską.



Wydawnictwa Medyczne *Termedia* przygotowały unikatową pozycję – *Zasłużeni dla medycyny*. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Janusza H. Skalskiego i Ryszarda W. Gryglewskiego. Wydrukowana w dwóch językach – polskim i angielskim – książka zawiera szczegółowe informacje o 48 naukowcach, których losy związane były z Polską. Albo tu się urodzili, albo pracowali, albo jedno i drugie. Są to postaci wybitne, których dokonania zapisała już na swoich kartach historia medycyny.

Pierwszą odnotowaną postacią był Witelon, żyjący w XIII wieku. Ślązak, wszechstronnie wykształcony, matematyk, filozof, astronom, fizyk, teolog, interesował się także medycyną. Studiował na wielu uczelniach Europy. Kończąc Uniwersytet Paryski, uzyskał stopień magistra sztuk wyzwolonych. Potem przebywał także w Padwie, ówczesnym głównym ośrodku studiów nad prawem kanonicznym. Dłuższy czas był na dworze papieskim.

Jego najważniejsze dzieło to składający się z 10 ksiąg traktat *Perspectiva*. Trzecia księga omawia budowę oka i jego optykę. Witelon był uczonym najwyższego formatu. Porównywany jest z Mikołajem Kopernikiem, a jego dzieła czytali zarówno Kopernik, jak i Leonardo da Vinci. We Wrocławiu i w Legnicy jest ulica Witelona, a Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy nosi jego imię. „Należał do elity intelektualnej Europy” – jak piszą autorzy. Nie znamy jednak daty jego urodzin i śmierci.

Ostatnią przedstawioną w książce postacią jest Adam Opalski. Urodził się w 1897 r. w Olkuszu. Ukończył medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował też w Monachium. Był profesorem Akademii Medycznej w Warszawie. Zajmował się neurologią. Sławę przyniosło mu odkrycie specyficznych komórek olbrzymich glejowych (nazwanych później komórkami Opalskiego) i ich „znamienności dla zwyrodnienia soczewkowo-wątrobowego, czyli choroby Wilsona oraz stwardnienia rzekomego”. Zajmował się także patologią mózgu.

Był człowiekiem prawym i odważnym. Nie krył swego sprzeciwu wobec metod postępowania władz komunistycznych. Kiedy więc poważnie zachorował, administracja wykorzystała ten fakt do przeniesienia go na wcześniejszą emeryturę. Zmarł w Warszawie w 1963 r.

Książka jest starannie wydana, w twardej oprawie, z licznymi ilustracjami. Z pewnością będzie gratką dla wszystkich lekarzy, szczególnie tych zainteresowanych historią medycyny. Myślę, że z korzyścią dla wydawnictwa można by kolejne wydanie wzbogacić o postaci spoza Europy, a także przedstawić dokonania uczonych do końca XX wieku.

ANDRZEJ BASZKOWSKI